

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 2 lutego 2017 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi uznał oskarżonego W. K. za winnego tego, że w dniu 25 października 2015 roku w Ł. kierując samochodem marki L. (...) nr rej. (...) 3JP2 umyślnie najechał na K. M. w/w pojazdem powodując u pokrzywdzonej naruszenie czynności narządu ciała na czas powyżej 7 dni w postaci sińców na kończynach górnych, stłuczenia prawego kolana, powstania poziomej szczeliny, pęknięcia w rogu tylnym łąkotki przyśrodkowej dochodzącej do powierzchni torebkowej, obrzęku stawu kolanowego prawego, zablokowania kolana w zgięciu 10 stopni oraz dodatkich objawów łąkotkowych na łąkotce przyśrodkowej z cechami naciągnięcia / naderwania zginaczy kolana w części przyśrodkowej, przy czym oskarżony działał publicznie i z oczywiste błahego powodu, okazując przez to rażące lekceważenie porządku prawnego i za to na podstawie art. 157 § 1 kk w zw. z art. 57 a § 1 kk w zw. z art. 37 a kk w zw. z art. 33 § 1 i 3 kk wymierzył mu karę 150 stawek dziennych grzywny przyjmując, że jedna stawka jest równoważna kwocie 150 złotych. Na podstawie art. 46 § 1 kk orzekł od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonej K. M. kwotę 20.000 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Ponadto zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej zwrot kosztów zastępstwa procesowego oraz na rzecz Skarbu Państwa należne koszty sądowe.

Apelację od powyższego wyroku wniósł obrońca oskarżonego.

Skarżący zaskarżył wyrok w całości zarzucając orzeczeniu obrazę przepisów prawa procesowego oraz błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku.

W bardzo obszernym sformułowaniu zarzutów obrazy przepisów postępowania skarżący wskazał generalnie na naruszenie :

- art. 173 § 1 i § 4 kpk poprzez niewłaściwe przeprowadzenie przez sąd czynności okazania oskarżonego,
- art. 4 kpk, art. 7 kpk, art. 410 kpk, art. 424 § 1 kpk poprzez dokonanie dowolnej a nie swobodnej oceny dowodów w zakresie sprawstwa oskarżonego, przy jednoczesnym pominięciu części materiału dowodowego, wadliwym wskazaniu na jakich sąd oparł się dowodach i dlaczego części materiału dowodowego nie uwzględnił, braku odniesienia się sądu do wydanych w sprawie opinii biegłych w zakresie wykluczającym możliwość powstania opisanych w dokumentacji medycznej pokrzywdzonej obrażeń w toku relacjonowanego przez nią zdarzenia.

Powyższe uchybienia w konsekwencji doprowadziły do błędu w ustaleniach faktycznych polegającego na ustaleniu, że W. K. korzystał w dniu zdarzenia z samochodu L. (...) i doprowadził do uderzenia nim pokrzywdzonej, w sytuacji gdy brak jest jakiegokolwiek dowodu łączącego oskarżonego ze zdarzeniem objętym zarzutem.

W konkluzji wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego czynu ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Oprócz tego skarżący w razie nie uwzględnienia apelacji w zakresie winy alternatywnie zarzucił wyrokowi rażącą niewspółmierność kary i zasądzonego zadośćuczynienia. Wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i wymierzenie W. K. kary takiej jak w wydanym wcześniej wyroku nakazowym z dnia 27.04.2016 roku i zasądzenie zadośćuczynienia na rzecz pokrzywdzonej w wysokości określonej w wyroku nakazowym.

Sąd Okręgowy zważył co następuje.

Apelacja obrońcy nie jest zasadna.

Na wstępie należy zaznaczyć, że ustosunkowanie się do podniesionych zarzutów / wyłączając zarzut postawiony z tzw. ostrożności procesowej – rażącej niewspółmierności kary – art. 438 pkt 4 kpk / jest bardzo trudne. Bierze się to stąd, że środek odwoławczy został sporządzony w sposób chaotyczny, zupełnie nieuporządkowany, w którym w praktyce nie

rozgraniczono konkretnych zarzutów obrazy prawa procesowego od zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych. Ponadto skarżący w sposób niezwykle drobiazgowo wskazując na czym w szczególności miała polegać zupełnie dowolna ocena materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie nie dostrzega, że niejednokrotnie powtarza w istocie te same okoliczności używając jedynie innych sformułowań.

Porządkując powyższe kwestie należy stwierdzić, że skarżący ma rację co jednej okoliczności. Rzeczywiście w uzasadnieniu pisemnym Sądu I instancji na stronie 9 pojawiły się nazwiska osób, które w przedmiotowej sprawie nie występowały i nie zostały przesłuchane. Jest to zwykła pomyłka mająca swoje źródło w sporządzaniu uzasadnienia w formie elektronicznej, ale pozostaje ona bez realnego wpływu na treść merytorycznego rozstrzygnięcia. Zwrócić trzeba uwagę, że Sąd Rejonowy czyniąc ustalenia faktyczne nie oparł się na dowodach w postaci zeznań W. B., T. W. (1), K. K. i M. W.. Tym samym wymienienie nazwisk w/w w jednym miejscu pisemnego uzasadnienia wyroku było omyłkowe.

W pozostałym zakresie, w pierwszej kolejności należy odnieść się do przedstawionego zarzutu nieprawidłowego przeprowadzenia przez sąd meriti okazania oskarżonego. Jest to zarzut niezrozumiały przede wszystkim dlatego, że na rozprawie Sąd Rejonowy w ogóle nie przeprowadził czynności okazania w rozumieniu obowiązujących przepisów. Skarżący zamiennie używa sformułowań okazanie i rozpoznanie i jednocześnie myli te pojęcia. Na rozprawie zaistniała sytuacja, że pokrzywdzona składając zeznania wskazała na oskarżonego jako na sprawcę popełnionego na jej szkodę przestępstwa stwierdzając, że go rozpoznaje. Następnie K. M. ustosunkowywała się szczegółowo między innymi do czynności okazania, która miała miejsce w postępowaniu przygotowawczym, podczas której nie rozpoznała oskarżonego i wskazywała jakie mogły być tego przyczyny. Nie wiadomo zatem o jakie okazanie w postępowaniu sądowym chodzi, skoro tego rodzaju czynność nie miała miejsca. Oczywiście można powiedzieć, że występuje problem z oceną tej części zeznań pokrzywdzonej, ale ewentualny zarzut w tym zakresie winien dotyczyć nie obrazy art. 173 kpk, ale co najwyżej odnosić się do oceny dowodów przeprowadzonej przez sąd meriti, w momencie, gdy uznano zeznania K. M. za wiarygodne również w tej części, w której wskazała wprost na W. K. jako na sprawcę zdarzenia. Kończąc wątek okazania, którego w istocie nie było należy jeszcze poczynić pewną uwagę ogólną, która zresztą odnosi się do całego postępowania. obrońca zarzucając Sądowi I instancji wadliwe przeprowadzenie czynności procesowej a następnie stawiając określone zarzuty w środku odwoławczym wraz z ich uzasadnieniem prawdopodobnie nie dostrzegł pewnej specyfiki tego postępowania. Otóż przedmiotowy proces był procesem kontradiktoryjnym i przez to nakładał na strony i ich pełnomocników również określone obowiązki. O tym, że to nie zostało spostrzeżone świadczy fakt postawienia w/w zarzutu w sytuacji, gdy owe rozpoznanie a nie okazanie miało miejsce wcale nie na skutek jakiegokolwiek inicjatywy sądu. K. M. wskazując na osobę oskarżonego odpowiadała na konkretne pytanie prokuratora. Przeprowadzenie procesu w trybie kontradiktoryjnym – jak już wskazano – zobowiązywało strony do określonej aktywności. Oczywiście sytuacja oskarżonego generalnie nie ulega zmianie. W przedmiotowej sprawie W. K., tak jak każdy oskarżony, nie musiał z założenia dowodzić swojej niewinności. Miał również prawo odmówić składania wyjaśnień i odpowiedzi na poszczególne pytania. W momencie jednak, gdy pojawiły się dowody w czasie postępowania sądowego wskazujące na to, że W. K. jest sprawcą, nie przeprowadzono dowodów przeciwnych, które by zanegowały ten fakt.

W szczególności chodzi tutaj o dwie grupy dowodów. Pierwsza z nich to zeznania K. M., która w postępowaniu sądowym nie tylko opisała przebieg zdarzenia, wskazała na zachowanie kierującego samochodem marki L. (...), ale wprost wskazała, że kierowcą w/w pojazdu był oskarżony. Ustosunkowując się do przeprowadzonej czynności okazania w postępowaniu przygotowawczym wskazała, że cechami charakterystycznymi kierowcy były okulary, wąsy oraz włosy koloru siwego. Podała również, iż podczas okazania żaden z mężczyzn nie miał okularów, a oskarżony dodatkowo miał krótsze włosy i wąsy niż w dniu zdarzenia. Dlatego też wskazała na osobę, która włosy i wąsy miała dłuższe. Uprawnionym jest zatem pogląd, że pokrzywdzona mogła przez to pomylić się, tym bardziej, że z zeznań przesłuchanych w sprawie funkcjonariuszy Policji wynika, iż oskarżony podczas okazania dlatego nie założył okularów, gdyż policjanci nie dysponowali okularami dla osób przybranych do czynności okazania. Poza sporem jest również okoliczność, że okulary w znaczący sposób zmieniają wygląd.

Druga grupa dowodów ma nie mniejsze znaczenie. Chodzi konkretnie o zeznania świadków T. W. (2), J. M. i T. O. (1). To są osoby zatrudnione w spółce (...), na którą to spółkę był zarejestrowany L. (...) uczestniczący w sposób

niewątpliwy w zdarzeniu. Oprócz tego w/w świadkowie, nie zostali wybrani losowo, ale składali konkretnie zeznania na okoliczność, kto krytycznego dnia mógł prowadzić samochód. Ich zeznania są w istocie jednoznaczne. W spółce (...) nie było tak, że bliżej nieokreślony krąg pracowników mógł sobie korzystać z samochodu. W istocie samochodem jeździły trzy osoby: oskarżony, J. M. i T. O. (2). Z zeznań J. M. i T. O. (2) wynika jednoznacznie, że w dniu 25 października 2015 roku nie kierowali pojazdem. Ważne jest również to, przy składaniu zeznań przez świadków obecna na sali rozpraw była pokrzywdzona / oskarżycielka posiłkowa / K. M. i próżno szukać jakichkolwiek jej stwierdzeń, iż jeden z w/w świadków mógłby być kierowcą (...) podczas zdarzenia. W tym stanie rzeczy pogląd, że zeznania pokrzywdzonej logicznie korespondują z zeznaniami świadków T. W. (2), J. M. i T. O. (2) jawi się jako wręcz oczywisty. Nie trzeba dodawać, że właśnie przede wszystkim na podstawie tych dowodów Sąd Rejonowy poczynił kluczowe ustalenia faktyczne w przedmiotowej sprawie. W tym miejscu znowu należy odwołać się do istoty procesu kontradyktoryjnego i przypomnieć, że w trakcie postępowania nie zanegowano w istocie tych dowodów. Nie uczyniono również tego w apelacji, która ma charakter wyłącznie polemiczny. O ile jeszcze w przypadku zeznań K. M. powoływane są merytoryczne argumenty odwołujące się przede wszystkim do faktu, że pokrzywdzona w postępowaniu przygotowawczym nie rozpoznała oskarżonego a na rozprawie mogła ulec pewnej sugestii, to jeżeli chodzi o zeznania J. M., T. W. (2) i T. O. (2) nie ma żadnej argumentacji. Skarżący nie tylko dokonuje subiektywnej analizy zeznań w/w osób, ale wręcz przeinacza ich treść. W szczególności świadek M. bynajmniej nie stwierdził, że pojazd prowadzą różne osoby, tylko konkretnie wskazał dane tych osób. Żaden ze świadków nie wskazał również, iż pojazd L. (...) mógł prowadzić każdy z pracowników spółki (...). Zgodzić się można ze skarżącym tylko w jednym. Faktycznie żaden ze świadków nie powiedział wprost, że podczas zdarzenia kierował samochodem oskarżony. Natomiast w sposób niewątpliwy z zeznań świadków wynika, że nikt inny niż W. K. nie mógł kierować pojazdem, skoro krąg jego użytkowników był ściśle określony i zamknięty.

Nieco mniejsze znaczenie w przedmiotowej sprawie wobec istnienia osobowych źródeł dowodowych miały opinie biegłych. Sąd I instancji w całości je uwzględnił. Chodzi w szczególności o opinię R. B. z zakresu ruchu drogowego i rekonstrukcji wypadków drogowych oraz J. K. i P. J. z zakresu medycyny sądowej. Trzeba o tym wspomnieć, gdyż w apelacji sformułowano zarzuty, które nie są zrozumiałe. Nie wiadomo do końca, czy skarżący samodzielnie dokonał analizy okoliczności, które legły u podstaw przeprowadzenia dowodów z opinii biegłych nie posiadając w tym względzie wiadomości specjalnych, czy też może niezbyt dokładnie zapoznał się z aktami sprawy. Analiza w/w opinii nie pozwala na stwierdzenia wskazane w apelacji, iż biegli mieli wykluczyć możliwość powstania obrażeń ciała przez pokrzywdzoną w okolicznościach przez nią wskazanych albo, że ich opinie byłyby sprzeczne. Wnioski biegłych w tej materii były jednoznaczne i odmienne niż przedstawia to skarżący. Być może chodziło o wyrwany z kontekstu fragment zeznań pokrzywdzonej, która rzeczywiście wskazała w późniejszym okresie czasu, że ze zdarzeniem wiąże również pojawiające się u niej bóle kręgosłupa i przedstawiła na tę okoliczność dokumentację lekarską. Trzeba jednak wyraźnie podkreślić, że zarówno postawiony oskarżonemu zarzut jak i ostatecznie wyrok nie zawierają w swojej treści spowodowania przez oskarżonego u K. M. urazu kręgosłupa i dlatego ewentualne zarzuty w tej materii są zupełnie bezprzedmiotowe.

W tym stanie rzeczy kluczowa jest odpowiedź na pytanie, czy Sąd I instancji dokonując oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie przekroczył zasad określonych w art. 7 kpk. Nie może mieć racji bytu zarzut naruszenia dyspozycji w/w przepisu, gdyż ocena dowodów przeprowadzona przez sąd meriti nie jest bynajmniej dowolna. Sąd Rejonowy wskazał precyzyjnie dlaczego nie uwzględnił wyjaśnień oskarżonego, a w zasadzie jego konsekwentnie wypowiedzanego stanowiska procesowego, że nie przyznaje się do popełnienia zarzucanego czynu, a dał wiarę dowodom przeciwnym, czyli przede wszystkim zeznaniom pokrzywdzonej, zeznaniom M. K., M. B., M. D., T. W. (2), J. M., T. O. (2) oraz opiniom biegłych R. B., J. K. i P. J. i swoje stanowisko w tym przedmiocie uzasadnił. Ocena dowodów nie zawiera luk ani błędów logicznych i pozostaje pod ochroną art. 7 kpk. Sąd Okręgowy w pełni ją podziela również dlatego, że środek odwoławczy w swojej treści nie zawiera przeciwstawnej, rzeczowej argumentacji, która mogłaby zanegować ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy.

Chybione są również zarzuty zawarte alternatywnie w środku odwoławczym o rażącej niewspółmierności kary wymierzonej oskarżonemu. Trzeba przypomnieć, że ewentualna korekta wyroku w oparciu o dyspozycję art. 438 pkt 4 kpk może nastąpić tylko w razie wymierzenia oskarżonemu kary rażąco niewspółmiernej. Musi to być kara,

której wymiar zupełnie abstrahuje od ustawowych dyrektyw wymiaru kary, co czyni ją niesprawiedliwą. Nic takiego nie zaistniało w przedmiotowej sprawie. Zachowanie oskarżonego zasługuje na szczególne potępienie i to nie tylko dlatego, że popełnił występki o charakterze chuligańskim. Nie ma żadnego usprawiedliwienia dla zachowania kierowcy, który aby ominąć korek naruszając obowiązujące przepisy doprowadza do sytuacji, która tylko dzięki przytomności pokrzywdzonej nie doprowadziła do tragicznego finału. W istocie okoliczności sprawy są takie, że W. K. winien być zadowolony z faktu, że wymierzono mu karę łagodniejszego rodzaju, jaką jest kara grzywny. Uwzględniając zaś oprócz okoliczności obciążających również sytuację materialną oskarżonego, jego warunki osobiste i możliwości zarobkowe nie sposób uznać, że wymierzona mu kara 150 stawek dziennych grzywny po 150 złotych każda stawka jest nawet surowa, nie mówiąc już o tym, aby miała być rażąco surowa, niewspółmierna.

Nie ma żadnych podstaw do zmiany zaskarżonego wyroku również w części dotyczącej przyznanego pokrzywdzonej zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Sąd I instancji orzekając kwotę 20.000 złotych wskazał powody takiego rozstrzygnięcia i należy się z jego stanowiskiem w pełni zgodzić. Rozmiar cierpień pokrzywdzonej był znaczny i wynikał nie tylko z zakresu i dokuczliwości doznanych obrażeń ciała, które przez pewien okres czasu uniemożliwiały normalną egzystencję, odczuwanego bólu itp. Chodziło również o niecodzienne okoliczności zdarzenia, które z całą pewnością wywołało traumę w psychice K. M..

W tym miejscu trzeba jeszcze odnieść się do treści apelacji i jeżeli jest to jeszcze dla kogoś niezrozumiałe wskazać, że treść wydanego w sprawie wyroku nakazowego nie wiąże sądu orzekającego, a w szczególności przy rozpoznawaniu sprawy na zasadach ogólnych nie ma zakazu reformationis in peius. Dlatego też nie wiadomo dlaczego skarżący powołując się na naruszenie art. 438 pkt 4 kpk nie przedstawia żadnej merytorycznej argumentacji, tylko powołuje się wprost na treść wyroku nakazowego. Z oczywistych względów tego stanowiska nie można uwzględnić.

Mając powyższe na uwadze na podstawie art. 437 § 1 kpk Sąd Okręgowy w Łodzi utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Z uwagi na treść wyroku, na podstawie art. 636 § 1 kpk należało zasądzić od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze.

Rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego determinowało również konieczność zasądzenia od oskarżonego na rzecz oskarżycielki posiłkowej K. M. kosztów zastępstwa procesowego przed sądem drugiej instancji w oparciu o treść Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie.